

**Profesja monastyczna Siostry Emmanueli Kolczyńskiej**  
**Abbaye ND de Bonneval, piątek 3 maja 2019**  
**Os, 2, 16-22 / Ps 62 / Kol 3, 1-4 / Mt 17, 1-9**

Jaki to piękny pomysł podsunąć nam do słuchania, a nawet do kontemplowania w okresie wielkanocnym ewangeliczną relację o Przemienieniu Pańskim! Oczywiście, brakuje nam w niej apostoła Filipa, którego świętujemy dzisiaj, ale przecież mamy obecnych Piotra, Jakuba i Jana, i to nam wystarczy. Są oni świadkami. « Panie, dobrze, że tu jesteśmy ». Ponieważ my także, tak jak oni, świętujemy przez całe nasze życie Zmartwychwstałego, mamy prawo mówić o tym widzeniu, które przygotowało uczniów do przeżycia mrocznych dni Jezusowej męki. Taki jest zresztą sens życia monastycznego w jego najwyższym znaczeniu: kontemplacja Bożej Chwały ma nas doprowadzić do stanu, w którym stajemy się « obcymi dla świata ». Jest to stan Ksenitei, przekładanej na język polski jako « obcość » lub « wygnanie », i jest to termin przecież tak drogi dla pierwszych chrześcijan, stan, w którym Ty, droga siostró Emmanuelo, Polko z Aveyron, żyjesz z takim oddaniem!

Teolog Raymond Panikkar w swojej « Pochwale prostego » przedstawia szaleństwo pradawnego mniszego powołania jako « istotę tego, co jest najlepsze i jedyne w człowieczeństwie ». Droga mniszego powołania – mówi – to pozostawienie na boku różnych projektów, żeby tylko osiągnąć ten jedyny cel: Boga. Nikt nie rodzi się mnichem, można nim tylko ciągle się stawać. Jest to dynamizm, który nie znosi sklerozy, jest to droga, która leży przed nami otworem, jest to wspinaczka.

Śluby zakonne są takim środkiem, który pozwala nam iść do przodu i nigdy się nie cofać, dodajmy do niego jeszcze pomoc w postaci modlitwy serca, w której dany jest nam Duch Jezusa, związanie się na zawsze z daną nam wspólnotą ślubem stałości i radosnego praktykowania pokuty. A wszystko to w kontemplacji celu, dla jakiego jesteśmy stworzeni: światła Przemienienia!

« Mnich zawsze będzie paradoksem - dodaje Panikkar – w tym sensie, że już doświadczył najwyższego celu i jednocześnie jego braku »

Ponieważ przemawiam tu również do grupy Polaków, nie mogę nie zacytować świętego Jana Pawła II. Papież dość szeroko komentował ewangeliczny opis Przemienienia w swojej adhortacji post synodalnej na temat życia konsekrowanego « Vita consecrata » z roku 1996. W numerze 15 adhortacji pisał co następuje: « Światło Przemienienia Pana oświeca jego synów, wezwanych do pójścia za Chrystusem i budowania na Nim najwyższego sensu ich życia, tak aby każdy z nich mógł powiedzieć razem z Apostołem Pawłem /Flp 1, 21/: « Dla mnie żyć to Chrystus! » Osoby powołane do życia konsekrowanego z pewnością są uczestnikami jedyne doświadczenia, jakim jest doświadczenie światła, które emanuje ze Słowa Wcielonego. Rzeczywiście, śluby rad ewangelicznych czynią z nich prorockie znaki i dla wspólnoty ich braci, i dla świata. Od tego momentu w szczególny sposób powinny odzywać się w nich pełne entuzjazmu słowa Piotra: « Dobrze, że tu jesteśmy! » (Mt 17, 4). W słowach tych zawiera się chrystologiczna orientacja całego chrześcijańskiego życia. Jednakowoż słowa te mocno wyrażają radykalizm, który przenika swoim dynamizmem powołanie do życia konsekrowanego: jakże jest piękne pozostanie z Tobą, oddanie się Tobie, skoncentrowanie na Tobie w sposób wyłączny całej naszej egzystencji. Rzeczywiście, kto otrzymał łaskę tej specjalnej miłości z Chrystusem czuje się ogarnięty przez Jego blask: « Jest On najpiękniejszym z synów ludzkich. (Ps 45,3), Nieporównywalny z nikim ».

Psalm 62, który śpiewaliśmy mówi o tym w specyficznym dla siebie stylu: « Twoja miłość lepsza jest od życia! Niech zamkną się usta mówiących kłamliwie ». Życie monastyczne jest wyborem miłości, który polega na posługiwaniu się wyłącznie prawdą objawioną w Bogu Jezusa Chrystusa. Wydaje się, że to, co się liczy, zwłaszcza w dniu dzisiejszym, to z przekonaniem iść po śladach

Jezusa prowadzących czy to na pustynię, czy - co jest oczywiste - na górę Jego Zmartwychwstania, ale i na górę Jego bolesnej męki, żeby tam przeżyć łaskę Przemienienia.

Góra jest miejscem, na którym zostajemy uwiedzeni przez łaskę tak jak na pustyni : jest to miejsce teologiczne, gdzie miłość staje się poznaniem (*amor ipse intellectus est*), miejsce, gdzie przeżyty zostaje obłubieńczy wymiar daru (*praxis*), by stać się w końcu kontemplacją ( *théoria*).... Nie pozwólmy umknąć radości związanej z możliwym Przemienieniem !

Mniszka jest ta, dla której Bóg jest osobą, którą można , którą chce się spotkać , osobą , dla spotkania której rezygnuje się z innych spotkań : « Dobrze być nam tutaj », « Twoje oczy ujrzą Króla w jego pięknie ».

Siostró Emmanuelo, zostałaś uwiedziona i pozwalasz się prowadzić na pustynię, żeby żyć tą wizją i stać się przez całe twoje życie apostołem Zmartwychwstałego w świetle Jego Przemienienia.

W tym miejscu możemy posłuchać drogiego ojca Bouyer , mówiącego o sensie życia monastycznego : » Prawdziwy mnich – pisał – nie jest nim tylko przez zachowanie zewnętrznej strony obserwacji, ale jest nim przez wnętrze swojego serca, to ktoś, kto podjął wspinaczkę na Górę Tabor. I jakie znaczenie będzie mieć ta wspinaczka, jeśli nie zaprowadzi go aż na szczyt, gdzie objawi się mu Boża chwała w promieniowaniu Przemienionego Chrystusa ? »

Ujrzeć chwałę Taboru, to właśnie powinno być jego najgłębszym pragnieniem...To światło Bożej chwały, światło, w którym mieszka Bóg, ten jaśniejący obłok, w który mamy się zanurzyć zaproszeni przez samego Boga, musi być jednocześnie postrzegany jako rzeczywistość, którą Pismo nazywa niedostępną światłością: *PHOS APROSITON*, podobnie jak Góra Horeb, kiedy zstąpił na nią Bóg i do której nikt nie mógł się zbliżyć, żeby nie być porażony piorunem. » (Bouyer, *Le sens de la vie monastique*, Brepols 1949, p. 102)

Mam nadzieję, że nie jesteś siostró porażona, ale wystarczająco promieniująca i że taką zostaniesz, żeby z kolei opromieniać innych i przenosić ogień na drugich ! Życie monastyczne jest w gruncie rzeczy apostołskie !

Niech to nowe zaangażowanie podjęte po 37 latach służby wśród sióstr urszulanek będzie etapem pogłębienia twojego ofiarowanego życia przez powrót do źródła ! Umocnieniem poświęcenia i jednocześnie bodźcem w życiu duchowym : « Poznasz Pana ». Taka jest obietnica Boga uczyniona tej, którą przyprował na pustynię Dobrej Doliny !

Niech tak będzie !